



XII MIĘDZYNARODOWY  
KONKURS SKRZYPCOWY  
im. HENRYKA WIENIAWSKIEGO

Poznań  
13-29 października 2001

REWOLUCJA TO JESZCZE NIE BYŁA, lecz na pewno radykalny krok, który Konkurs Wieniawskiego śmiało postawił na progu XXI stulecia. Nic nie tracąc z dorobku tradycji, pamiętając o jego założeniach i pięknych kartach, zdobionych nazwiskami laureatów godnymi patrona, po długich i wszechstronnych przemyśleniach zdecydowano się losy międzynarodowego turnieju, organizowanego w Polsce, częściowo powierzyć autorytetowi spoza rodzimego środowiska. „Chcemy od skrzypków wszystkiego. Szukamy diamentów. Kogoś, kto nie tylko będzie grał najlepiej na konkursie, ale kogoś, kto w sposób poważny będzie w stanie przenieść przeszłość w przyszłość. Chcemy przede wszystkim wielkiego arcyzmu” — powiedział Shlomo Mintz w przeddzień XII Konkursu.

Już półtora roku wcześniej, bardzo aktywnie zaangażował się w powstanie programu. Optował za jego równowagą. „Przesadne użycie soli lub pieprzu może zepsuć każdą potrawę” — powtarzał i oczekiwał odpowiednich proporcji między utworami Wieniawskiego, a kompozycjami znanych obcych mistrzów. „To ma być konkurs międzynarodowy!” „Zgoda. My też tylko o takim marzymy — odpierał prezes Andrzej Wituski, jednocześnie dyrektor Konkursu 2001 — lecz nie bez muzyki polskiej”. Zaakceptowano więc m.in. zamówienie Zarządu Towarzystwa u Krzysztofa Meyera obowiązkowej pozycji dla wszystkich uczestników I etapu, ale zarazem zafundowano im obowiązkowe zagranie Ronda Schuberta, tak ulubionego przez Mintza. Nie bez utarczek również w końcu przeforsował on pomysł finału — oprócz zwyczajowych koncertów — z orkiestrowymi wersjami polonezów Wieniawskiego...

Potem przyszedł czas na montowanie składu jury. Korespondowano z całym światem. Telefonowano do największych sław. Zainteresowanie wyrażało wielu, gorzej było z ostateczną zgodą na wyrwanie 14 dni z kalendarza głośnego artysty. Natomiast wyraźnie skuteczny okazał się magnes nazwiska szefa jury, odkąd poszły w świat pełne informacje o konkursie. Wreszcie z różnych stron spłynął strumień zgłoszeń kandydatów. Z ciekawymi życiorysami, ze znanych szkół, od znamienitych nauczycieli.

Długo wahano się nad powierzeniem je d n e m u człowiekowi ich wstępnej selekcji. Spośród ponad setki kaset magnetofonowych z małymi recitalami anonimowych

IT WAS NOT A REVOLUTION, although undeniably a radical step for the Wieniawski Competition to cross the threshold of the 21<sup>st</sup> century with confidence. Without losing anything from its legacy, bearing in mind its principles and beautiful episodes graced with names of laureates worthy of the patron, after long and thorough deliberations, it was decided that the fortunes of an international competition organized in Poland should be partially entrusted to an authority from outside the native milieu. “What we want from the violinists is everything. We are looking for diamonds. We are not looking for somebody who should perform best in a competition, but for somebody who will be able to seriously convey the past into the future. Above all, we want great artistry”, said Shlomo Mintz on the eve of the 12<sup>th</sup> Competition.

It was already one and half years earlier that he got involved in the preparation of the programme, which he wanted to see well-balanced. “Too much salt or pepper can spoil any dish”, he repeated and insisted on appropriate proportions between Wieniawski’s compositions and works by other well-known masters. “It is supposed to be an international competition!”. “Indeed. That’s exactly what we have been dreaming of”, replied Andrzej Wituski, Chairman of the Wieniawski Society and Director of the 2001 Competition, “however, one not deprived of Polish music”. Thus, the Board of the Society decided to commission with Krzysztof Meyer a piece to be performed by all participants in Stage One of the Competition; at the same time the players were “treated” to obligatory performance of Schubert’s Rondo, the jury chairman’s favourite piece. It was not without squabbles that Shlomo Mintz finally managed to force through his idea for the final stage: orchestrated versions of Wieniawski’s Polonaises besides the customary concertos...

Then came the time to compose the jury. Correspondence was exchanged with the whole world. Greatest celebrities were telephoned. Many expressed their interest; fewer were ready to have 14 days taken away from their engagement calendar. Nevertheless, the magnet of the jury chairman’s name proved evidently effective when full information about the competition was released. At long last, a stream of applications with interesting

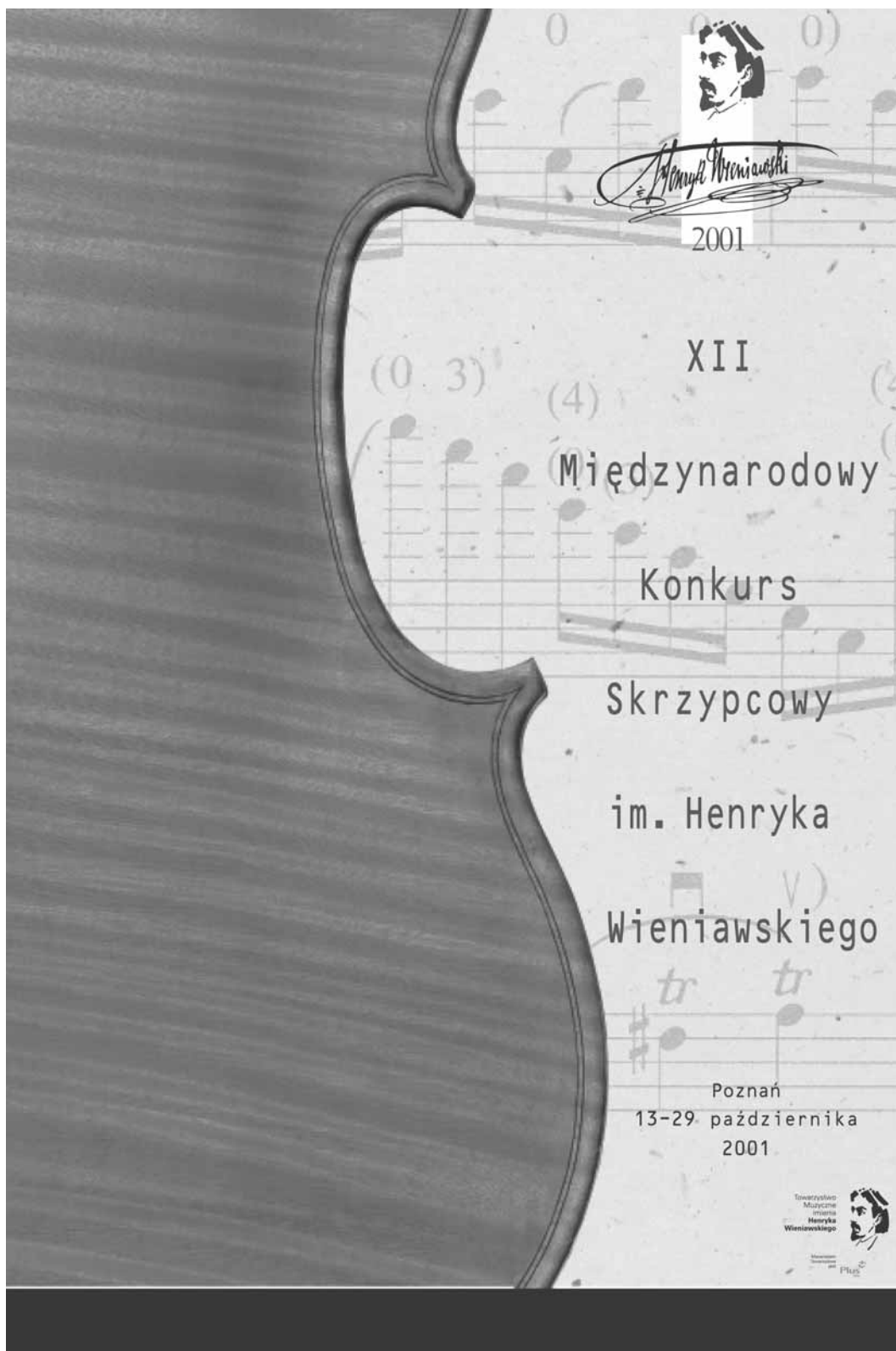
muzyków, musiał wybrać raptem co drugą. Shlomo Mintz wykonał tę pracę z ogromną odpowiedzialnością. Nikt nie podważył jego kompetencji oraz woli kierowania się wyłącznie kryteriami sztuki i własnym jej odczuwaniem.

13 października 2001 r. skupił na sobie inaugurację dzieła, którego długim przygotowaniem żył bardzo emocjonalnie. I sprawił — jak określono — istic „królewską uwerturę”, po czym w zespole 13 sprawiedliwych zaczęła się dwutygodniowa droga s z u k a n i a diamentów. Znalaziono je w sporej obfitości i prawie żadnego nie zgubiono. Największy i najcenniejszy — rodem z Kazachstanu. Ale tuż za złotą Rosjanką — Koreanka, Jugosłowianin, Armeńczyk, Amerykanka, Japonki, Angielka, Francuz i czterech Polaków. Na koniec ta gromada laureatów i wyróżnionych zagrała razem z tymi, którzy ją wyłonili. To był akord nie do zapomnienia. Jak cały konkurs — niby taki sam, jak poprzednie, a jednak bardzo odmieniony. Na pewno nie doskonały, lecz zachęcający do pójs-cia jego śladami, zmuszający do nowych wyzwań. Za pięć lat *da capo*...

CVs, recommendations from renowned schools and distinguished teachers flowed in from different directions.

It took a long period of hesitation before the task of preliminary selection of these applications was entrusted to a single person. Of over one hundred audio cassettes containing short recitals by anonymous musicians, Shlomo Mintz had to choose roughly one in two. He did the job with utmost integrity. Nobody questioned his competence as well as his will to be guided solely by artistic criteria and own perception of art.

The opening concert, which was held on 13 October 2001, during which Shlomo Mintz delivered — to quote a critic — a truly “kingly overture”, also meant for him the end of a long and emotional preparation phase. It was followed by a two-week “diamond hunt” with a team of thirteen just ones. Gems were found in abundance and almost none were overlooked. The greatest and most precious came from Kazakhstan, with a Korean, Yugoslavian, Armenian, American, Japanese, an Englishwoman, a Frenchman and four Poles right behind the “golden” Russian. In the end, the group of laureates and distinction holders performed a piece with those who had selected them. It was a truly memorable accord. As was the entire competition: seemingly the same as before, and yet very different. Undeniably not perfect, yet inviting to follow in its footsteps, compelling one to take up new challenges. In five years *da capo*...




Henryk Wieniawski  
2001

XII  
Międzynarodowy  
Konkurs  
Skrzypcowy  
im. Henryka  
Wieniawskiego

Poznań  
13-29 października  
2001

Towarzystwo  
Muzyczne  
imienia  
Henryka  
Wieniawskiego



Plus

Proj.  
Przemysław  
Ciąstowski  
perfekt g2

## PROGRAM

1. J.S. Bach — Adagio i Fuga z I Sonaty g-moll;
2. Jeden Kaprys do wyboru spośród: H. Wieniawski — Kaprysy op. 10 nr 2-7; K. Lipiński — Kaprys D-dur z op. 29 lub N. Paganini — nr 8, 11, 18;
3. W.A. Mozart — druga część z III Koncertu G-dur KV 216 (z fortepianem);

## I etap:

1. K. Meyer — *Capriccio interrotto*;
2. Utwór H. Wieniawskiego na skrzypce z fortepianem od wyboru spośród: Wariacje na temat własny op. 15, Fantazja *Faust* op. 20, Legenda i Scherzo-Tarantella op. 16;
3. F. Schubert — Rondo A-dur;
4. Utwór dowolny na skrzypce solo lub z fortepianem (do 12 minut);

## II etap:

Jedna z następujących sonat:

- L. van Beethoven — Sonaty nr III, VI, X;
- J. Brahms — Sonaty nr I, II, III;
- K. Szymanowski — Sonata d-moll op. 9;
- D. Szostakowicz — Sonata op. 134;
- B. Bartók — Sonaty nr I, II;

## III etap:

Grupa a: H. Wieniawski — Polonez D-dur op. 4 z orkiestrą lub Polonez A-dur op. 21 z orkiestrą;

Grupa b: jeden z koncertów do wyboru spośród:

- L. van Beethoven — Koncert D-dur op. 61;
- P. Czajkowski — Koncert D-dur op. 35;
- J. Brahms — Koncert D-dur op. 77;
- A. Dwořak — Koncert a-moll op. 53;
- S. Prokofiew — II Koncert g-moll nr 2;
- J. Sibelius — Koncert d-moll op. 47;
- H. Wieniawski — Koncert fis-moll op. 14 lub Koncert d-moll op. 22.



XII Konkurs im. H. Wieniawskiego, 13 października 2001 r. w auli uniwersyteckiej otworzył koncert Królewskiej Orkiestry Filharmonicznej (Royal Philharmonic Orchestra) z Londynu — z Shlomo Mintzem, jako dyrygentem i solistą. Wykonano: Uwerturę orkiestrową Alexandra Povolotsky'ego, opartą na tematach Henryka Wieniawskiego (specjalnie na tę okoliczność powstała), Koncert skrzypcowy D-dur Ludwiga van Beethovena i I Symfonię c-moll Johannesa Brahmsa. Koncert poprzedziło odegranie hymnu narodowego



Konkursowa gala flagowa przy rondzie Kaponiera w pobliżu hotelu „Mercure”, zajęтым przez uczestników, jurorów, gości i organizatorów Konkursu



Chęć udziału w Konkursie wyraziło 95 skrzypków z 23 krajów. Ich kasety video z nagrany zestawem utworów, określonych regulaminem, osobiście przesłuchał i obejrzał Shlomo Mintz, kwalifikując do I etapu 53 osoby. Ostatecznie do Konkursu przystąpiło 46 kandydatów z 16 państw.

Oto ich nazwiska: Alena Baeva (Rosja), Nicolas Dautricourt (Francja), Gorgi Dimcevski (Macedonia), Amanda Favier (Francja), Sebastian Gugala (Polska), Anna Gutowska (Polska), Soojin Han (Korea Płd.), Jakub Haufa (Polska), Julia Igonina (Białoruś), Mayuko Kamio (Japonia), Gaik Kazazian (Armenia), Arsen Kazumyan (Armenia), Eunice Keem (USA), Sun-Hee Kim (Korea Płd.), Paweł Kisza (Niemcy), Michiko Kobayashi (Japonia), Małgorzata Kogut (Polska), Sergey Kostylev (Rosja), Łukasz Kuźmiński (Polska), Marta Lelek (Polska), Maciej Łabecki (Polska), Łucja Madziar (Polska), Bracha Malkin (USA), Christina McGann (USA), Mariusz Morys (Polska), Jarosław Nadrzycki (Polska), Chih-Yu Ou (Tajwan), Anna Reszniak (Polska), Jacek Ropski (Polska), Denis Szulkin (Rosja), Eriko Shimizu (Japonia), Roman Simovic (Jugosławia), Min Leong Suh (Korea Płd.), Klaudia Szlachta (Polska), Hikoro Takahashi (Japonia), Jeff Thayer (USA), Hainako Uesato (Japonia), Anna Wandtke (Polska), Weiyi Wang (Chiny), Janusz Wawrocki (Polska), Alexandra Wood (Wielka Brytania), Katarzyna Wróbel (Polska), Hanako Yasuda (Japonia), Jae Hong David Yim (Korea Płd.), Caroline Sungwon Yoon (Kanada), Sivann Zelikoff (Izrael).



Oficjalne otwarcie turnieju poprzedziło spotkanie z kandydatami w Klubie Konkursu (hotel „Mercure”) i losowanie kolejności przesłuchań.

Najmłodsza uczestniczka, Japonka Mayuko Kamio, wyciągnęła los z nazwiskiem Polki Anny Gutowskiej





Pamiętkowe zdjęcie  
w Sali im. Lubrańskiego  
uniwersyteckiego  
Collegium Minus,  
tradycyjnym miejscu  
pracy jury

#### JURY:

SCHLOMO MINTZ (przewodniczący)  
VICTOR DANCHENKO  
THOMAS HAAPANEN  
JADWIGA KALISZEWSKA  
KONSTANTY ANDRZEJ KULKA  
ALEXANDER POVOLOTSKY

CARA MIA ANTONELLO  
EDUARD GRACZ  
KOICHIRO HARADA  
HERMAN KREBBERS  
PAUL OSTROVSKY  
WANDA WIŁKOMIRSKA

Stałe miejsce przy stole jury zajmował także Andrzej Wituski, prezes Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu i dyrektor Konkursu.



Shlomo Mintz,  
przewodniczący jury



Od pierwszych chwil, Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności i mediów. Bardzo szybko zorientowano się w jego poziomie i słuchacze — jak zwykle — zaczęli kształtować swoje listy faworytów. Dominowały: Rosjanka Alena Baeva i szczególnie popularna, piętnastoletnia Koreanka Soojin Han

Jedną z największych przeszkód, którą musieli pokonać wszyscy uczestnicy I etapu, był utwór Krzysztofa Meyera (na zdjęciu), *Capriccio interrotto*, specjalnie napisany na zamówienie organizatorów Konkursu. Kompozytor z wielką uwagą przysłuchiwał się opiniom wykonawców i odbiorców



Przesłuchania konkursowe w kularach komentują: Jose Maria Florencio dyrektor Filharmonii Poznańskiej (pierwszy z lewej), Michał Merczyński — dyrektor Towarzystwa im. H. Wieniawskiego, Stefan Mikołajczak — marszałek województwa wielkopolskiego, prof. Stanisław Pokorski — rektor Akademii Muzycznej w Poznaniu i Andrzej Wituski — prezes Towarzystwa im. H. Wieniawskiego i dyrektor Konkursu





Utrwalonym zwyczajem Konkursów Wieniawskiego są liczne imprezy i działania towarzyszące. M.in. w Muzeum Instrumentów Muzycznych, 20 października 2001 r. odsłonięto tablicę pamiątkową (proj. artysty plastyka Jerzego Bąka), poświęconą Włodzimierzowi Kamińskiemu — po założycielu tej placówki Zdzisławie Szulcu — wieloletniemu jej kierownikowi, wybitnemu muzykologowi i twórcy poznańskiego szkolnictwa lutniczego. Tablicę odsłonili: prof. Wojciech Suchocki (na zdjęciu: pierwszy z lewej), dyrektor Muzeum Narodowego i Janusz Jaskulski — obecny kustosz Muzeum Instrumentów Muzycznych. Tego samego dnia, jednej z sal muzealnych nadano imię Jerzego Waldorffa, znanego publicyście i pisarza muzycznego, od lat młodości zaprzyjaźnionego z Poznaniem, wiernego przyjaciela Konkursów Wieniawskiego



Oprawą obu zdarzeń był recital Mariny Jaszewili, laureatki Konkursu w 1952 r. i pianisty Andrzeja Tatarskiego. Artystka grała na skrzypcach Stradivariusa, co dodatkowo pięknie komponowało się z trwającą w Muzeum wystawą pt. *Genius Stradivari* — ilustracją działalności słynnego lutnika





Alena Baeva (Rosja) — I nagroda i złoty medal oraz nagrody pozaregulaminowe: za najlepsze wykonanie utworu K. Meyera (Polskiego Wydawnictwa Muzycznego), „Srebrne skrzypce” (W. Kruk Poznań), Grafika E. Radzikowskiej, koncerty, recitale, nagrania (nagrody polskich i zagranicznych instytucji muzycznych)



A. Baeva ze swym nauczycielem Eduardem Gracem

Soojin Han (Korea Płd.) — II nagroda i srebrny medal oraz nagrody pozaregulaminowe: prezydenta miasta Poznania, mec. K. Szkurata i M. Więckowskiego — dla najmłodszego laureata Konkursu, Fundacji Kultury — dla najmłodszego uczestnika Konkursu, Nagroda „Pro Sinfoniki” i Nagroda dziennikarzy i krytyków, ufundowana przez „Rotary International” w Niemczech i w Polsce. Roman Simovic (Jugosławia) — II nagroda i srebrny medal



Gaik Kazazian (Armenia) — III nagroda i brązowy medal, Bracha Malkin (USA) — III nagroda i brązowy medal  
Hiroko Takahashi (Japonia) — III nagroda i brązowy medal, Mayuko Kamio (Japonia) — IV nagroda



Jarosław Nadrzycki (Polska) — V nagroda oraz m.in. Nagroda Publiczności (ufundowana przez Plus GSM), Nagroda marszałka województwa wielkopolskiego — roczne stypendium w wysokości 2 tys. zł miesięcznie  
 Alexandra Wood (Wielka Brytania) — VI nagroda  
 Wyróżnienia: Nicolas Dautricourt (Francja), Jakub Haufa (Polska), Mariusz Morys (Polska)



Przed oficjalnym zakończeniem Konkursu — w Sali Odrodzenia Ratusza — wręczono 29 nagród pozaregulaminowych, ufundowanych przez samorządy, instytucje artystyczne, stowarzyszenia i organizacje społeczne oraz osoby prywatne. Nagrodę Polskiego Radia SA za najlepsze wykonanie Poloneza Henryka Wieniawskiego, otrzymał Gaik Kazazian. Wręczyli ją: Elżbieta Markowska — dyrektor Programu II PR i Rafał Skąpski — wiceprezes PR



Bohaterowie XII Konkursu Wieniawskiego, na estradzie auli uniwersyteckiej, w chwilę po otrzymaniu nagród i dyplomów



Koncert laureatów z udziałem orkiestry Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Jose Marii Florencio, która — jak zawsze — towarzyszyła finalistom Konkursu. Wieczór wzbogaciła szczególnego rodzaju niespodzianka: wspólny występ nagrodzonych skrzypków z... jurorami Konkursu. Zagrana przez nich Wokaliza Rachmaninowa, wywołała entuzjazm słuchaczy

XII Konkurs Wieniawskiego otwierał Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego — Andrzej S. Zieliński (drugi z prawej), a zamykał Minister Kultury Andrzej Celiński (pierwszy z prawej). Zmiana osób na stanowiskach i nazwy ministerstwa, nastąpiła w trakcie Konkursu. Obaj uczestniczyli w Koncercie laureatów.

Na zdjęciu: w towarzystwie min. Barbary Labudy, reprezentującej Prezydenta RP, pod którego honorowym patronatem odbywał się Konkurs i Stefana Mikołajczaka marszałka województwa wielkopolskiego





Wanda Wilkomirska — jak zwykle — z najwyższą troską o dobre samopoczucie młodych talentów, gratuluje sukcesu Soojin Han



Radość zwycięzców. Od lewej: R. Simovic, J. Haufa, A. Baeva i J. Nadrzycki

Media poznańskie oraz Program II Polskiego Radia (komentatorami byli: Marek Dyżewski i Stanisław Firlej) i Radia Bis — żyły Konkursem. Po raz pierwszy miał on również swoją stronę internetową, na którą zajrzało 113 tys. osób w tym 28 tys. podczas Koncertu laureatów. Codziennie ukazywał się „Głos Konkursowy” — kolorowa gazeta po polsku i angielsku, redagowana przez zespół pod kierownictwem red. Wojciecha Nentwiga. Na zdjęciu: fragment łoży prasowej Konkursu. Od lewej: Adam Rozlach, Ewa Mikołajewska, Alina Kurczewska, Tadeusz Szantruczek, Andrzej Chylewski i Teresa Dorożala-Brodniewicz

...i zadowolenie Heleny Jankowskiej — (z lewej). Niegdyś tłumaczki (kilku języków!) jurorów, gości honorowych i stosów korespondencji, a tym razem osoby szczególnie bliskiej uczestnikom Konkursu, bo towarzyszącej im do ostatniej chwili przed wejściem na estradę i przejmującej w ramiona, natychmiast po zakończeniu popisu. Była ich „mamą” lub „ciocią”. Dla bractwa spod znaku „Wieniawskiego”, to po prostu Pani Lusią!







Wyjątkowo bogata była oferta płyt (po raz pierwszy pojawiła się płyta DVD z historią Konkursów Wieniawskiego, opracowana przez Emilię Skalską i Wojciecha Nentwiga), nut i wydawnictw książkowych, firmowanych przez Towarzystwo im. H. Wieniawskiego i jego dobrodziejów. Po każdym etapie turnieju ukazywała się na płytach kompaktowych dźwiękowa kronika. Razem — 7 krążków. Dziełem, firmowanym przez Wydawnictwo Fonograficzne Polskiego Radia w Warszawie, kierował red. Jan Popis

Ostatniej fazie Konkursu przysłuchiwała się Marianne Granvig (na zdjęciu — druga z prawej, podczas spotkania z organizatorami turnieju), prezydent Światowej Federacji Międzynarodowych Konkursów Muzycznych w Genewie



Nie ma konkursu skrzypcowego bez pomocy lutników. Od pierwszej, powojennej edycji Konkursu Wieniawskiego, po dwunastą — towarzyszyła im rodzina mistrzów Niewczyków. Senior Stefan, wraz z synem Benedyktem (absolwentem fizyki), prowadzą pracownię na poznańskim Starym Mieście. Widzimy ich na zdjęciu z przedstawicielem trzeciej generacji: Maksym Niewczykiem — uczniem szkoły muzycznej, być może kontynuatorem rodzinnych tradycji?

Wszystko za nami. Pozostają wspomnienia... Shlomo Mintz, Andrzej Wituski i Witold Skowroński — tłumacz królów, prezydentów, cesarzy i... Konkursów Wieniawskiego od niepamiętnych czasów





Zakorzenił się już w Poznaniu zwyczaj, iż dzień po zamknięciu Konkursu Wieniawskiego, jego organizatorzy zapraszają do auli uniwersyteckiej na jeszcze jedno wydarzenie muzyczne. W 2001 r., 29 października, był to występ Nigela Kennedy'ego, który z Orkiestrą „Sinfonia Varsovia” pod dyktando Krzesimira Dębskiego, zagrał Koncert skrzypcowy h-moll Edwarda Elgara, a z Bartłomiejem Niziołem (na zdjęciu) — podwójny Koncert d-moll J.S. Bacha

Odbyło się także prawykonanie II Koncertu skrzypcowego Krzesimira Dębskiego, dedykowanego Zdzisławowi Dworzeckiemu, dyrektorowi Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, nagle zmarłemu w 1997 r. Solistą był Daniel Stabrawa (na zdjęciu — z prawej, wraz z kompozytorem)

A potem, omal do świtu, rodzina konkursowa Wieniawskiego, gościła w piwnicach „Art and Business Club”. W ramionach jego gospodarzy — Katarzyny i Jerzego Gumnych — bohater wieczoru Nigel Kennedy

